

Haracze dla Żydów i wymuszenia

1 lipca 2021

Padło w przestrzeni publicznej: wymuszenia, do których posuwa się Izrael i diaspora są bandyckie. Metody stosowane przez mainstream spod gwiazdy Dawida można porównać do mafijnych albo właściwych dla patologicznych systemów rodzinnych, w których alkoholik zastrasza rodzinę, wmawia żonie i dzieciom, że są nikiem i mają go utrzymywać. Do apelu Tomka Wróblewskiego (jeden z tych, którzy mówią wprost) dodam tylko, że po wynegocjowanej z terrorystami zapłacie można znów zamknąć oczy i udawać, że globalny świat jest normalny i nie skłania się ku jednemu biegunowi. Życ w matriksie.

Wróblewski mówi jak jest

– Szwajcarzy zapłacili Żydom i mają spokój. Co Wy na to? – pytał na antenie Polskiego Radia 24 prezes Warsaw Enterprise Institute. Przyczyną nowego konfliktu jest przegłosowanie przez polski parlament nowelizacji KPA (Kodeks Postępowania Administracyjnego), który przewiduje, że nie będzie dopuszczalne stwierdzenie nieważności decyzji wydanej z rażącym naruszeniem prawa lub bez podstawy prawnej, jeśli od jej wydania minęło ponad 30 lat. Poprawka jest wykonaniem wyroku Trybunału Konstytucyjnego z maja 2015 roku (jeszcze sprzed objęcia władzy przez PiS, który wygrał wybory 25 października 2015 roku). Izrael uważa, że modyfikacja ograniczy roszczenia reparywatywacyjne ocalałych z holokaustu. Żydowski politycy pełną parą ruszyli z kampanią oszczerstw, oskarżając Warszawę o negowanie holokaustu, poniewieranie pamięci ofiar wojny i antysemickość. Departament Stanu USA wprost zaapelował o wstrzymanie procedowania nowego prawa.

Wróblewski wygłosił na antenie Polskiego Radia opinię, że w

USA lobby żydowskie wywiera ogromny nacisk na poszczególnych kongresmenów. Ci zaś ulegają presji i reagują. – Robią to niezależnie od tego, co myślą o Polsce jako partnerze strategicznym USA. Oni tych dwóch kwestii nie łączą. Trudno jest to sobie wyobrazić, ale tak to działa, to są rozłączne sprawy. Amerykański sekretarz stanu Antony Blinken, który roztrząsał o prześladowaniach Żydów w Białymstoku, może za chwilę stwierdzić, jak ważne dla NATO są polskie wydatki zbrojeniowe – wyjaśniał publicysta.

Haracz szwajcarski

– Jak trudno będzie z tym walczyć, widać na przykładzie Szwajcarii, gdzie chodziło o restytucję mienia z kont, które pozostały po żydowskich ofiarach. Mówiło się o 60 mld dolarów. Po przeprowadzeniu audytu okazało się, że wszystkiego było zaledwie 700 mln. Doszło do kompromisu i ostatecznie wypłacono 1,5 mld. Rząd Szwajcarii czuł się bezsilny, a uderzenie było zmasowane, na każdym polu, powstał nawet film o tym, jak Szwajcarzy dorabiali się na krzywdzie Żydów. Dziś nikt o Szwajcarii nawet nie wspomina, nie ma antyszwajcarskiej propagandy, nie przedstawia się dowodów, jak to Szwajcarzy byli współodpowiedzialni za Holokaust. Należy się spodziewać, że zmasowana akcja dotknie również Polskę – ostrzegał.

Postępowanie dyscyplinarne wobec Polski

Dziennikarz przewiduje rygorystyczną agendę: sankcje wobec Polski zaczną się od miękkich działań, a następnie będą postępować w stronę coraz większej marginalizacji, nie będziemy zapraszani na międzynarodowe spotkania i traktowani jako równorzędny partner. W końcu zostanie wynaleziony punkt dotyczący np. zadłużenia Polski lub współpracy handlowej. Zostanie bardzo precyzyjnie wybrany, żeby mocno zabolął. Będzie nieporównywalnie droższy niż wypłacenie jakiegś

wynegocjowanej sumy.

Prezydent Joe Biden najpewniej nie wycofa wojsk USA z Polski – diagnozował dziennikarz. Pamiętajmy jednak, że transza pieniędzy na ich funkcjonowanie jest każdego roku głosowana. Przy zmasowanej akcji lobbystycznej może być ciężko utrzymać ich finansowanie. Mogę sobie wyobrazić, że część pieniędzy trafi do Rumunii i krajów nadbałtyckich. Uderzenie może nie mieć nic wspólnego z kwestią restytucji mienia. Ono będzie jednak bardzo bolesne. W przypadku Szwajcarii to była kwestia preferencyjnych zasad funkcjonowania szwajcarskich banków w USA. Praktycznie, nie miałyby one prawa funkcjonować na amerykańskim rynku – stwierdził.

Regresując się we śnie

Co pozostaje Polakom? Zamknąć przykry rozdział i marzyć? Że żyjemy w wolnym, demokratycznym świecie nie zawiadywanym przez bandytów i wymuszaczy haraczy. Bajarzy wznoszących zmistyfikowaną ideologię, utrzymujących od kilkudziesięciu, a może kilkuset (coś podobnego się działo się w 1918 roku) lat w uścisku wybijający się na niepodległość naród. Ludzi wszelki ruch przeciwny do kierunku, w którym podąża ich krwiożerczo pojmowana mesjaniczna racja stanu stygmatyzujących chwiejnie definiowanym antysemityzmem.

Nakryłbym się kołdrą, gdyby nie takie postaci jak Patryk Jaki lub Bronisław Wildstein kryjący się przed światłem dnia, przemykające nocą do izraelskich ambasad i knesetów, także amerykańskich, gdzie – nie wiadomo dlaczego – samozwańczy przedstawiciele robią sobie kpiny z samostanowienia dumnego narodu. Potem przywożą w teczce decyzje, od których ponoć nie ma odwołania, jak zrobił to Wildstein po powrocie z Tel Awiwu, gdzie z największą zjadłością atakowano nowelizację ustawy o IPN. Rozdarci między dwa narody patchworkowi liderzy rozbrajają naszą czujność szepcząc nam do ucha, że żadnego imperium nie ma, dyktatu medialnego i finansowego, że jesteśmy

suwerenni i możemy spokojnie dalej śnić, a to czego przed chwilą doświadczyliśmy było ulotną nocną marą mrocznej spiskowej teorii dziejów a gdy chodzi o Żydów, to oni sami nie wiedzą, czego chcą, bo nasza ustawa była jedynie przedmiotem ich niejasnej wewnątrz krajowej rozgrywki, za którą stoją źli rosyjscy Żydzi albo i sam Putin macza w nagonce na Polskę brudne sowieckie paluchy.

Samozwańczy obrońcy Polaków nie są wiarygodni tłumacząc w taki sposób charakterystyczne raczej dla rasy panów butę i pogardę. Za kilka najmniej tygodni będą skamleć przed najeźdźcami.

Opór Krystiana Zimmermana

Może jednak wolę żyć z tą bolesną świadomością, że ci co formalnie bronią demokracji i wolności są jej zabójcami i mają mnie za niewolnika a rzeczywistość wolna od złudzeń matriksu nurza się w czyjejś obsesji panowania. Mojej woli politycy nie powinni na siłę zmieniać kłamiąc w żywe oczy, że tymi, którzy naci brutalnej władzy dzierżą są Putin i Pekin a nie nastający na mój kraj imperialnie funkcjonujący Żydzi.

Kto pamięta odwagę Krystiana Zimmermana kierującego do wspaniałego żydowskiego audytorium w Nowym Jorku krótki przekaz: „zostawcie moją ojczyznę w spokoju”? Było to przed którymś z kryzysów analizowanych namiętnie w „Doktrynie szoku” Naomi Klein. Nie wiem czy go ponownie zaproszono. Wyzwanie rzucone bogaczom przez Zimmermana poniosło coś niezwykłego, co znacznie lepiej i autentyczniej zabrzmiało tuż przy odtwarzanej przez artystę chopinowskiej muzyce, czyściej od bezlitosnej diagnozy Wróblewskiego a już na pewno o wiele lepiej od wypowiedzianego przez zaciśnięte zęby Wildsteina: „nie da się”. Są różni Żydzi. Są i tacy, choć w mniejszości, którzy odrzucają dyktat własnych elit.

Autorstwo: marcin333

Źródło: WolneMedia.net